

III Ca 1243/17

UZASANIENIE

Pozwem z dnia 29 grudnia 2014 roku Ł. A. wniósł o zasądzenie od L. J. kwoty 32.158,24 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 28.000 zł od dnia 21 listopada 2014 roku oraz od kwoty 4.158,24 złotych od dnia 23 grudnia 2014 r. tj. dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych tytułem odstąpienia przez Ł. A. od umowy sprzedaży samochodu T. (...) zawartej w dniu 15 września 2014 roku z L. J.. Na dochodzoną pozwem kwotę składa się cena sprzedanego powodowi przez L. J. wadliwego samochodu oraz zwrot poniesionych przez powoda na auto kosztów i nakładów.

W odpowiedzi L. J. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, podnosząc w uzasadnieniu, iż odstąpienie od umowy było bezskuteczne, gdyż współwłaścicielem pojazdu obok powoda jest G. A., a oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożył pozwanemu wyłącznie powód, a nadto dlatego także, że oświadczenie od umowy zostało skierowane wyłącznie do pozwanego, z pominięciem drugiego współwłaściciela R. J. (1). Z ostrożności procesowej pozwany podniósł również, że wada stanowiąca podstawę odstąpienia od umowy nie istniała w dacie sprzedaży pojazdu, a powód przed zakupem samochodu zapoznał się dokładnie z jego stanem technicznym.

Pismem procesowym z dnia 12 października 2016 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 884 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 października 2016 r. do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na rozszerzenie powództwa pozwany nie uznał roszczenia powoda także w zakresie rozszerzonym.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach stanu faktycznego :

Powód Ł. A. chciał kupić samochód używany w dobrym stanie z pewnego źródła. Zależało mu przede wszystkim, aby nabywany pojazd był bezwypadkowy.

O ofercie sprzedaży przez pozwanego pojazdu T. (...) (nr nadwozia (...)) powód dowiedział się od znajomego swojego brata. Wiedział, że auto było sprowadzone z zagranicy z pewnego źródła. Przedmiotowy samochód T. (...) (nr nadwozia (...)) był sprowadzony w 2009 r. z Hiszpanii przez pozwanego i jego córkę R. J. (1). (...) było sprowadzone w stanie uszkodzonym po zdarzeniu drogowym. Miało potłuczony reflektor, pęknięty zderzak i wgniecioną osłonę z przodu oraz bok pojazdu, w tym błotnik.

Pozwany i jego córka naprawili samochód w warsztacie w Ł..

Na terenie Polski samochód uczestniczył też w innej drobnej kolizji, podczas której doszło do zarysowania zderzaka z lewej strony i pęknięcia lewej opony.

W połowie sierpnia 2014 r. na miesiąc przed zakupem samochodu Ł. A. przyjechał wraz ze swoim bratem R. A. do miejsca zamieszkania pozwanego, celem obejrzenia pojazdu.

Powód obejrzał samochód. Ł. A. i jego brat wraz z pozwanym przejechali się samochodem. Powód miał wątpliwości, co do prowadzenia się tego auta. Pozwany poinformował powoda, że kupił pojazd od kogoś z Hiszpanii.

L. J. powiedział powodowi, że uszkodzony jest zbiorniczek do płynu do spryskiwaczy, na skutek jego zamarznięcia. Strony ustaliły, że gdyby miało dojść do sprzedaży auta, to pozwany wymieni ten zbiorniczek.

Zamarznięcie płynu do spryskiwaczy nie powinno spowodować pęknięcia zbiorniczka plastikowego, który jest bardziej plastyczny od metalowego, ale nie można tego wykluczyć. Jeżeli kolizja była z tej strony, gdzie znajdował się zbiorniczek to bardzo prawdopodobne, że został on w jej trakcie uszkodzony.

L. J. na tym spotkaniu zapewniał powoda, że auto jest bezwypadkowe. Pozwany poinformował powoda, że pojazd uczestniczył jedynie w niewielkiej kolizji, podczas której doszło z winy kierującej innym pojazdem. Uszkodzone było wówczas przednie lewego koło, które zostało wymienione. L. J. nie informował Ł. A. o żadnych innych wadach bądź uszkodzeniach pojazdu.

L. J. wiedział, że auto było powypadkowe. Samochód uczestniczył w wypadku na terenie Hiszpanii. Sam pozwany sprowadził je w stanie uszkodzonym do Polski, gdzie dopiero dokonał naprawy pojazdu w warsztacie samochodowym w Ł.. Podczas tego wypadku auto było uszkodzone z prawej przedniej strony (przedni zderzak prawa lampa, i wgniecenia w dwóch rurach z przodu pojazdu).

Pozwany z powodem na pierwszym spotkaniu ustalili cenę pojazdu na 28.000 zł.

Po miesiącu Ł. A. ponownie przyjechał wraz ze swoim bratem do pozwanego. L. J. w tym czasie wymienił już zbiorniczek do spryskiwaczy. Powód i jego brat znów obejrzel samochód.

Odbyli wraz z pozwanym kolejną jazdę, tym razem znacznie dłuższą. Podczas kierowania samochodem powód zwrócił uwagę na nietypowe zachowanie się pojazdu na drodze oraz złe przyspieszanie. (...) nie było stabilne, przy gwałtownym przyspieszaniu ściągało na lewo, a przy hamowaniu na prawo.

Powód na niewłaściwe prowadzenie się pojazdu zwrócił uwagę pozwanego, który stwierdził, że to prawdopodobnie z uwagi na nieodpowiednie ciśnienie w oponach.

Po sprawdzeniu ciśnienia w oponach, okazało się, że jest ono nieprawidłowe. Ustawiono to ciśnienie prawidłowo. Samochodem kierował dalej powód i jego brat. Objawy, które niepokoiły powoda zmalowały i nie zgłaszał pozwanemu już zastrzeżeń.

Jeżeli nastawy kół były zbliżone do prawidłowych to mniej było odczuwalne myszkowanie, czy ściągnięcie pojazdu. Wtedy kierujący takim pojazdem mógł nie odebrać tego jako nieprawidłowe prowadzenie pojazdu.

L. J. dalej zapewniał powoda, że auto jest bezwypadkowe. Strony umówiły się, że, gdyby powód po zakupie miał jakieś zastrzeżenia, to zwróci mu pojazd, a pozwany odda pieniądze.

W dniu 15 września powód pojechał na trzecie spotkanie z pozwanym. Wówczas powód przyjechał już sam.

Tego dnia L. J. i Ł. A. podpisali umowę sprzedaży pojazdu T. (...) (rok produkcji 2004) o nr rej. (...) i nr nadwozia (...). Strony umowy ustaliły cenę zakupu na kwotę 28.000 zł, która została zapłacona w chwili podpisania umowy. W §5 przedmiotowej umowy sprzedający oświadczył, że pojazd nie ma wad technicznych, które są mu znane i o których nie powiadomił kupującego, a kupujący potwierdził znajomość stanu technicznego pojazdu. Umowę podpisał jako kupujący Ł. A., natomiast jako sprzedający L. J.. Pod podpisem sprzedającego na umowie widnieje podpis R. J. (1) ze wskazaniem jej nr dowodu osobistego oraz numeru PESEL.

Córka pozwana R. J. (2) była współwłaścicielką auta wraz ze swoim ojcem L. J..

R. J. (2) nie była obecna przy sprzedaży samochodu. Zostawiła swojemu ojcu dowód osobisty. Podpis na umowie sprzedaży córka pozwanego złożyła wcześniej - na druku in blanco, przed wypełnieniem umowy i podpisami stron.

Pod umową powód i pozwany dokonali dodatkowej adnotacji, mocą której sprzedający L. J. przeniósł na kupującego Ł. A. ubezpieczenie OC samochodu T. (...) zawarte w towarzystwie (...) Wzajemnych za nr polisy (...).

Pozwany L. J. samochód osobowy T. ubezpieczał od OC i AC w Towarzystwie (...) w okresie od 22 grudnia 2009 r. do 14 września 2014 r., a w przypadku AC do 17 września 2014 r. W tym okresie nie zostały zgłoszone żadne zdarzenia szkodzące ani szkody w związku z ruchem tego pojazdu.

Przy zakupie samochodu powód otrzymał od pozwanego dowód rejestracyjny samochodu, kartę pojazdu oraz książkę serwisową z Hiszpanii i hiszpańskie karty przeglądów okresowych.

Przy zakupie samochodu należy sprawdzić maksymalnie wszystko.

W dniu podpisania umowy powód zapłacił cenę pojazdu, a pozwany wydał powodowi samochód.

Strony ustnie umówiły się, że powód pojedzie do W. na diagnostykę samochodu. Strony uzgodniły, że jeżeli powodowi, auto nie będzie pasować, to pozwany zwróci mu pieniądze.

Na drugi dzień Ł. A. pojechał nowozakupionym autem do W. do warsztatu specjalizującego się w naprawach turbiny w T.. W serwisie poinformowano powda, że albo turbina w tym pojeździe jest uszkodzona, albo uszkodzony jest zawór cyrkulacji spalin bądź zawory na turbinie. Polecono powodowi warsztat w Ł..

Powód poinformował pozwanego, że jest problem z turbiną. Razem pojechali do warsztatu w Ł., gdzie badano uszkodzenie turbiny.

Zdiagnozowano, że być może jest zapchany filtr, który trzeba oczyścić przez piaskowanie.

Podczas tej wizyty w warsztacie nie postawiono stuprocentowej diagnozy.

Koszt naprawy polegającej na oczyszczeniu filtra określono na 300 zł. Pozwany dał powodowi na naprawę tego uszkodzenia 500 zł.

W warsztacie w Ł. nie naprawiono tej usterki, w związku z czym powód zgłosił się do warsztatu M. J. (1) w K.. Umówiono go na naprawę samochodu na 14 października 2014 r.

Powód po zakupie samochodu, 10% pojazdu podarował swoje matce G. A.. Powód chciał, aby samochód był zarejestrowany w Ł.. Umowa darowizny została sporządzona w formie pisemnej w dniu 17 września 2014 r. tj. w dniu, kiedy powód wybierał się do Wydziału Komunikacji, celem przerejestrowania pojazdu. Z tym dniem samochód został zarejestrowany na współwłaścicieli tj. powoda i jego matkę G. A..

Powód w dniu 23 września 2014 r. zawarł umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC z (...) S.A. i opłacił składkę w kwocie 391 zł.

Tego samego dnia Ł. A. zawarł z (...) S.A. umowę dobrowolnych ubezpieczeń AC, (...) oraz C. A. ponosząc za nie koszt 914 zł (740 zł + 90 zł + 84 zł).

W dniu 25 września 2014 r. powód wpłacił na konto Pierwszego Urzędu Skarbowego Ł. kwotę 560 zł wskazując jako symbol (...)3.

W międzyczasie powód diagnozował nietypowe prowadzenie się zakupionego przez niego samochodu. W dniu 17 września 2014 r. powód zgłosił się do stacji diagnostycznej na sprawdzenie geometrii i zbieżności kół, gdzie pracownicy nie mogli ustawić prawego tylnego koła. Powód poniósł koszt sprawdzenia w kwocie 86 zł.

W dniu 30 września 2014 r. powód zgłosił się do stacji diagnostycznej w Ł. na ustawienie zbieżności kół. Tam też nic nie ustawiono. Za usługę tą powód zapłacił 123 zł.

W dniu 14 października 2014 r. powód zgłosił się do warsztatu w K. na naprawę turbiny. W zakładzie tym zdiagnozowano, że turbina była nieuszkodzona, natomiast zapchany był katalizator. Tego dnia w spornym pojeździe wycięto katalizator.

Wycięcie katalizatora było niedopuszczalne. Usunięcie katalizatora (dopalacza (...)) nie ma wpływu na możliwość eksploatacji samochodu (pomijając fakt, że jest to niezgodne z obowiązującymi przepisami), ma jednak wpływ na

warunki jego eksploatacji wynikające z nadmiernej emisji substancji szkodliwych podczas prac silnika. Sterownik silnika, o ile się go nie przeprogramuje, co jakiś czas uruchamia procedurę oczyszczania filtra cząstek stałych i cząstki te zamiast być wyłapanne i co jakiś czas wypalane, swobodnie wydostają się do atmosfery. Dlatego obowiązujące przepisy nie dopuszczają jakichkolwiek zmian w tego typu układach wydechowych.

Nie wolno dokonywać zmian konstrukcyjnych w pojeździe. W tym przypadku nie wolno, było dokonywać usunięcia katalizatora.

Należało z powrotem wstawić ten katalizator. Technologia napraw T. nie przewiduje dla tego modelu naprawy lub regeneracji katalizatora i dopalacza, które stanowią integralną całość. Aby wymienić część tylną katalizatora tzw. Dopalcacz, należy wymienić cały katalizator. Na rynku pojawiają się oferty oczyszczania bądź regeneracji tego dopalacza, jednak ich skuteczność jest co najmniej wątpliwa.

Wartość pojazdu uległa obniżeniu o wartość katalizatora. Usterka katalizatora (dopalacza) powstała przed zakupem przez powoda przedmiotowego samochodu.

Za usunięcie katalizatora powód zapłacił 120 zł.

Za diagnostykę układu zasilania powód zapłacił kwotę 509,22 zł, nadto doliczono powodowi za badanie na ścieżce diagnostycznej 42,44 zł, za pakiet jesienno – zimowy 9,66 zł oraz za płyn do spryskiwaczy 10,33 zł.

Pracownicy warsztatu w K. mieli także zastrzeżenia do sposobu, w jaki to auto się prowadziło. Podczas jazdy na wprost samochód wyraźnie ścigało, po puszczeniu kierownicy pojazd wyraźnie skręcał w jedną stronę. Sprawdzono wówczas zawieszenie i geometrię układu jezdnego. W pojeździe odkryto skrzywione następujące elementy: wahacz, sworzeń zwrotnicy, podejrzewano skrzywienie amortyzatora z prawej strony oraz całej konstrukcji auta. Oznajmiono powodowi, że auto bez wątplenia jest powypadkowe. Uderzenie musiało być poważne, skoro skrzywione zostały tak mocne elementy zawieszenia. Powód był zdruzgotany otrzymaną informacją o stanie pojazdu. Mówił pracownikom warsztatu w K., że samochód kupił jako bezwypadkowy od zaufanego człowieka. Powód nie był świadomy istnienia w pojeździe stwierdzonych przez pracowników warsztatu wad.

W pojeździe odłączona była instalacja od poduszek powietrznych, a dioda dotycząca poduszek powietrznych znajdująca się na desce rozdzielczej była od wewnątrz zaklejona taśmą. W pojeździe musiał być demontowany cały kokpit, na co wskazywała niedopięta wtyczka zapłonika poduszki pasażera, której nie ma możliwości odpięcia bez demontażu kokpitu. Zaklejenie lampki kontrolnej poduszek powietrznych powodował, że korzystający z auta nie był świadomy niesprawności tego układu.

Przy przekręceniu stacyjki zapala się większość lampek, ale nie wszystkie. Zapalają się lamki zgodnie z instrukcją producenta samochodu. Lampka poduszki powietrznej zapala się, jeżeli jest wszystko w porządku z instalacją. Jeżeli po przekręceniu stacyjki na kilka sekund nie zapali się, jest to sygnał, że z instalacją coś się dzieje. Po jakimś czasie lampki te gasną, przy czym kontrolka poduszki powietrznej powinna być zapalona dłużej niż pozostałe i później od innych gasną, a jeżeli nie zgaśnie oznacza, że coś jest nie tak z tą instalacją.

Jeżeli poduszki powietrzne w pojeździe nie są podłączone, to nie zadziałają i nie spełnią funkcji przeznaczonej przez producenta.

W dniu 22 października 2014 r. w zakupionym samochodzie powód zamontował zabezpieczenie antykradzieżowe, ponosząc koszt 150 zł.

W dniu 28 października 2014 r. powód ponownie zgłosił się do mechanika w K., celem sprawdzenia zawieszenia samochodu. Powiedziano mu wówczas, że auto było już lakierowane, gdyż jest powypadkowe i wskazano elementy, które zostały uszkodzone podczas tego wypadku.

Po powrocie z K. powód zgłosił się do pozwanego z informacją, że samochód jest powypadkowy.

Powód zwrócił się do pozwanego z propozycją pokrycia kosztów naprawy po poławie przez powoda i pozwanego. Koszt ten wynosił w zależności od warsztatu od 3.000 zł do 5.000 zł. Syn pozwanego zaproponował Ł. A. odkupienie tego auta.

Po powrocie do domu powód powiedział swojej matce o stanie samochodu i jego wypadkowości. G. A. oświadczyła, że nie chce mieć nic wspólnego z tym pojazdem. Matka powoda była przekonana, że syn darowuje jej auto bezwypadkowe.

Po zakupieniu przedmiotowego pojazdu, powód normalnie go użytkował, nie uczestniczył w żadnej kolizji drogowej.

Od 28 października 2014 r. powód nie korzysta z tego auta. Samochód zaparkowany jest u powoda w garażu. Pomimo tego, że powód nie korzystał z samochodu wymienił w nim płyny i olej.

W dniu 3 listopada 2014 r. powód dokonał zakupu do spornego auta oleju, filtra oleju oraz innych płynów i filtra kabinowego łącznie za kwotę 542,60 zł (445,37 zł + 97,23 zł), a nadto poniósł koszt wymiany tego oleju w wysokości 100 zł.

Ł. A. zlecił rzeczoznawcom samochodowym – ekspertem techniczno – motoryzacyjnym dokonanie oceny technicznej pojazdu T. (...). Za dokonaną w dniu 6 listopada 2014 r. ocenę techniczną powód w dniu 7 listopada 2014 r. zapłacił 350 zł.

Matka powoda - G. A. w dniu 13 listopada 2014 r. złożyła powodowi pisemnie oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. G. A. wskazała przy tym, że przyjmując darowiznę 1/10 samochodu działała w przekonaniu, że przedmiotem darowizny jest udział we własności pojazdu bez wad, podczas gdy pojazd był powypadkowy.

W dniu 14 listopada 2014 r. powód działając przez pełnomocnika wysłał do pozwanego (L. J.) pismo, w którym ponownie poinformował o wadzie pojazdu, polegającej na powypadkowości pojazdu i złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu na podstawie art. 560 § 1 k.c. od umowy sprzedaży samochodu T. (...), wzywając do zapłaty na rzecz powoda kwoty 28.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tytułem zwrotu ceny pojazdu. Powód poinformował pozwanego, że nie korzysta z prawa zatrzymania pojazdu i wniósł o niezwłoczny z nim kontakt, celem ustalenia terminu odbioru pojazdu.

W odpowiedzi pozwany, działając przez pełnomocnika, pismem z dnia 27 listopada poinformował powoda o bezskuteczności oświadczenia o odstąpieniu od umowy, z uwagi a to że powód był poinformowany, że pojazd uczestniczył w kolizji, a nadto powód dokładnie zapoznał się ze stanem technicznym samochodu.

W dniu 17 listopada 2014 r. powód poniósł koszt diagnostyki w serwisie (...) S. O. w kwocie 250 zł.

Pismem z 3 marca 2015 r. skierowanym do R. J. (1) powód poinformował o wadzie sprzedanego mu przez L. J. pojazdu T., a nadto złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży tego pojazdu z 15 września 2014 r. Powód poinformował R. J. (1), że nie korzysta z prawa zatrzymania pojazdu.

Sporny samochód T. (...) nadal jest zarejestrowany w Wydziale Komunikacji Starostwa (...) na współwłaścicieli Ł. A. i jego matki G. A..

Powód nadal opłaca obowiązkowe ubezpieczenie dla spornego pojazdu. W dniu 15 września 2015 r. powód zawarł umowę ubezpieczenia z (...) TU E. Hestia na okres od 24 września 2015 r. do 23 września 2016 r. i opłacił pierwszą ratę składki w kwocie 223 zł, a następnie drugą ratę składki w kwocie 222 zł w dniu 15 lutego 2016 r. Kolejną umowę ubezpieczenia spornego pojazdu na okres od 24 września 2016 r. do 23 września 2017 r. powód zawarł z (...) S.A. i w dniu 13 września 2016 r. opłacił jednorazowo całą składkę w kwocie 439 zł.

W spornym pojeździe istniały wady układu jezdnego, przejawiające się w nieprawidłowej geometrii zawieszenia, co przekładało się na objawy ściągania i „myszkowania” pojazdu. W samochodzie istniały nieprawidłowości

w zawieszeniu koła przedniego prawego. Być może wymiana zwrotnicy i wahacza ze sprawdzeniem działania amortyzatora pozwoliłaby usunąć wady zawieszenia koła prawego.

Taka naprawa może być wykonana za pomocą części oryginalnych z logo producenta jak i oryginalnych części zamiennych bez logo producenta. Koszt naprawy wynosiłby odpowiednio 9.494,42 zł brutto bądź 3.280,45 zł brutto. Wartość brutto samochodu wolnego od wad na wrzesień 2014 r. wynosiła 26.400 zł.

Wada pojazdu polegająca na jego nieprawidłowym prowadzeniu, w związku z uszkodzeniami układu jezdnego (nieprawidłowa geometria, mogąca być wynikiem kolizji pojazdu – ślady uszkodzeń w rejonie przedniej prawej części pojazdu), nie była charakterystyczna dla pojazdu o tym stopniu eksploatacji. Przy normalnej eksploatacji, bez wystąpienia tych uszkodzeń, nie byłoby wad w układzie jezdnym tego pojazdu.

Wyciągnięta wtyczka od instalacji poduszek wskazywała na demontaż kokpitu oraz skrzywione elementy nadwozia wskazywały na poważną naprawę samochodu. Po odchyleniu tapicerki progu od strony pasażera można było dostrzec pogniętą blachę. Widać było fragmenty naruszonego nadwozia. Uszkodzenia te miały istotny charakter, przeważnie przy takim uszkodzeniu i przy takim roczniku pojazdu występuje szkoda całkowita i pojazd powinien być skasowany. Oglądając ten pojazd zewnątrz nic nie świadczyło o tym, że pojazd ma takie uszkodzenia. Powłoka lakiernicza na pierwszy rzut oka była dobra.

Sporny samochód z wymienionymi wadami nie powinien otrzymać badania technicznego dopuszczającego ten pojazd do ruchu. Nie powinien uzyskać stosownego wpisu w dowodzie rejestracyjnym.

Nie można ustalić kiedy wady powstały i czy istniały w dacie nabycia przez powoda, poza wymianą szyby przedniej, która musiała zostać dokonana po wrześniu 2008 r.

Wady te mogły być zauważone przez powoda, przy czym powód był bardzo skoncentrowany na właściwościach dynamiki samochodu, co było związane z osiąganymi pojazdu. Zaraz po zakupie samochodu powód twierdził, że auto ma słabe osiągi. Większość działań powoda, po zakupie auta, była zatem skupiona na poszukiwaniu przyczyn niepełnej mocy silnika.

(...) samochodu dawało się odczuć po przejechaniu relatywnie krótkiego odcinka drogi, na płaskiej równej drodze nawet na kilkaset metrach. Już w początkowej fazie jazdy, na równej asfaltowej powierzchni, odczuwalne było „ściągnięcie pojazdu. Po puszczeniu koła kierownicy, samochód nie gwałtownie, ale zauważalnie skręcał w prawo. Z kolei na nierównej nawierzchni występowała odczuwalne tzw. „myszkowanie” pojazdu.

W spornym samochodzie rama nie występuje. Jej rolę pełni płyta podłogowa czyli tzw. nadwozie samonośne. Most tylny występuje i służy do przekazywania napędu do kół tylnych. Zawiera w sobie mechanizm różnicowy.

Geometria układu jezdnego badana jest w (...) jedynie w zakresie zbieżności kół przednich na płycie przejazdowej. Bardziej szczegółowe badanie geometrii układu jezdnego przeprowadza się w uzasadnionych przypadkach np. gdy samochód uległ wcześniej wypadkowi.

Zbieżność kół pojazdu ma bardzo duży wpływ na zachowanie się pojazdu podczas jazdy. Nieprawidłowa zbieżność doprowadza przede wszystkim nie tyle do ściągnięcia pojazdu, ile do trudności w utrzymaniu kierunku jazdy na wprost. Trzeba wówczas korygować tor jazdy (tzw. myszkowanie pojazdu), aby utrzymać kierunek jazdy na wprost. Nieprawidłowa zbieżność skutkuje nierównomiernym zużyciem bieżników kół, wzrostem oporów toczenia, co przekłada się na większe zużycie paliwa oraz nieprawidłową reakcją samochodu podczas wchodzenia w zakręty. Prawidłowe zachowanie pojazdu podczas jazdy wynika nie tylko z prawidłowo ustawionej zbieżności, ale również z prawidłowości ustawienia pozostałych parametrów geometrii układu jezdnego. Na stwierdzone w spornym samochodzie tzw. myszkowanie mogło mieć wpływ uszkodzenie kolizyjne, które doprowadziło do zmiany geometrii układu jezdnego. Należy mieć na względzie, że zmiana jednego parametru niejednokrotnie powoduje zmianę innego parametru (parametrów).

Stan nadwozia i stan elementów prowadzących uniemożliwiały ustawienie zbieżności kół. Przy nieprawidłowej zbieżności kół może pojawić się efekt myskowania bądź ściągania pojazdu. Odpowiednie ustawienie zbieżności mogło zmniejszyć efekt myskowania i ściągania. Nieprawidłowe ustawienie zbieżności może powodować wycieranie się opony od strony wewnętrznej przy zbieżności wewnętrznej, a od zewnętrznej strony przy rozbieżności.

Stwierdzone w spornym pojeździe wady mają istotny wpływ na jego użytkowanie jak i na cenę. Samochód ten miał wady złej naprawy powypadkowej. Nie był on po naprawie w pełni sprawny, adekwatnie do swojego przebiegu i były to wady istotne, niepozwalające na użytkowanie tego pojazdu zgodnie z przeznaczeniem. Wady te są charakterystyczne dla pojazdu uczestniczącego w zdarzeniu drogowym. Uszkodzona była zwrotnica, co można było stwierdzić organoleptycznie przy porównaniu ustawienia obu kół, ale trzeba było zwrócić uwagę na oba koła, natomiast uszkodzeń innych elementów nie było widać i należałoby to ewentualnie zweryfikować.

Przy takich ustaleniach stanu faktycznego, w ocenie Sądu I instancji żądanie powoda podlegało uwzględnieniu w przeważającej części. Sąd zważył, że odpowiedzialność pozwanego należy oceniać w świetle przepisów o rękojmi za wady fizyczne rzeczy – art. 556 k.c. i następne były zdaniem Sądu uszkodzenia powypadkowe w zawieszaniu, nadwoziu oraz niestaranne naprawy, a przede wszystkim uszkodzony system A., które wpływają na zmniejszenie użyteczności ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego przeznaczenia rzeczy. Sąd Rejonowy zważył, że uszkodzenia mają charakter powypadkowy i są związane ze zdarzeniem drogowym w jakim uczestniczył pojazd jeszcze przed jego sprowadzeniem do Polski, na terytorium Hiszpanii. Sąd uznał, że stwierdzone w spornym pojeździe, które mają charakter złej naprawy powypadkowej mają istotny wpływ na użytkowanie jak i na cenę pojazdu. Sąd ustalił, że pozwany nie zawiadomił powoda w momencie sprzedaży o przedmiotowych uszkodzeniach, dlatego nie można wyłączyć jego odpowiedzialności w oparciu art. 557 § 1 k.c. Brak było również zdaniem Sądu podstaw do uznania, że pozwany zwolnił się od odpowiedzialności z tytułu wady pojazdu. Sąd zważył, że spełniły się przesłanki do skorzystania przez powoda z uprawnień z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy, a w tym do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu ceny oraz naprawienia szkody. Sąd uznał, że złożone przez powoda pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy i żądaniu zwrotu ceny było skuteczne. Sąd uznał, że w momencie składania tego oświadczenia powód był jedynym właścicielem pojazdu z uwagi na wcześniejsze skuteczne złożenie przez G. A. oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej w postaci przyjęcia darowizny udziału we współwłasności w pojeździe. Sąd zważył również, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy było skierowane do sprzedającego, którym w niniejszej sprawie był jedynie pozwany. Sąd uznał za uzasadnione dochodzenie zwrotu kwoty 28.000 złotych, stanowiącej cenę uiszczoną przez powoda. Sąd nie orzekł w przedmiocie jednoczesnego zwrotu przedmiotowego samochodu, wobec braku takiego żądania. Sąd zważył ponadto, że częściowo zasadne jest powództwo powoda w zakresie naprawienia szkody wynikłej z nienależytego wykonania umowy. Pozwany wbrew treści umowy nie wydał powodowi pojazdu wolnego od wad, co spowodowało, że pozwany spowodował u kupującego uszczerbek majątkowy w postaci konieczności poniesienia kosztu ustawienia geometrii kół pojazdu (86 zł w dniu 17 września 2014 r.) oraz kosztów ubezpieczenia obowiązkowego OC w okresie od 15 września 2014 r. do chwili obecnej (kwoty 391 zł+ 445 zł + 439 zł). W pozostałym zakresie żądania powoda Sąd uznał za nieuzasadnione.

O roszczeniu związanym z świadczeniem odsetkowym od zasądzonych kwot pieniężnych Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., uwzględniając zmianę tego przepisu, która nastąpiła sstawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830). W zakresie kwoty 28.000 zł Sąd zasądził odsetki ustawowe w rozumieniu art. 481 §2 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 roku za okres od dnia 27 listopada 2014 roku (od dnia sporządzenia przez pozwanego odpowiedzi na odstąpienie od umowy sprzedaży i żądania zwrotu kwoty 28.000 złotych tytułem ceny samochodu, jako, że powód nie wykazał daty doręczenia pozwanemu pisma o odstąpieniu od umowy) do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowe za opóźnienie w rozumieniu art. 481 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 roku za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. W zakresie kwoty 477 zł Sąd zasądził odsetki ustawowe w rozumieniu art. 481 §2 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 roku za okres od dnia 20 stycznia 2015 roku (od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu – k. 42) do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowe za opóźnienie w rozumieniu art. 481 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016

roku za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. W zakresie kwoty 884 zł Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie w rozumieniu art. 481 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 roku za okres od dnia 3 grudnia 2016 roku (od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo - data doręczenia wskazana w piśmie pozwanego z k. 300) do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd.1 k.p.c. rozliczając je stosunkowo, uwzględniając, że powód wygrał proces w ok. 90%, a zatem w takim zakresie to pozwany powinien ponieść koszty. Jednocześnie, Sąd kierując się dyspozycją art. 102 k.p.c. postanowił o nieobciążaniu pozwanego pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany zaskarżając je w części, tj. w odniesieniu do pkt 1 i 3 wyroku.

Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd swobodnej oceny dowodów, prowadzące do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegające na nieuwzględnieniu i nierozważeniu całokształtu materiału dowodowego, dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego, tj. na przyznaniu wiary zeznaniom powoda i dowodom zgłoszonym przez powoda w postaci M. J. (1) i G. A. i kategorię ustaleniu, że wady wykryte w pojeździe podczas badania w dniach 14 i 28 października w serwisie w K. stanowiących podstawę do odstąpienia od umowy wynikały z niewłaściwej naprawy po kolizji w Hiszpanii i tkwiły w dacie sprzedaży pojazdu oraz, że w dacie złożenia przez pełnomocnika powoda oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży powód był jedynym właścicielem pojazdu, podczas gdy:

- z zeznań pozwanego i świadków pozwanego syna Ł. J. i córki R. J. (1) wynika, że zakres uszkodzeń sprowadzonego pojazdu z Hiszpanii został naprawiony i pozwany wraz z rodziną użytkował pojazd bez zastrzeżeń od 2009 roku do dnia sprzedaży 15 września 2014 roku,

- wykonywanie przez powoda bezpośrednio po zakupie badania pojazdu m.in. w zakresie układu kierowniczego oraz zbieżności kół nie wykryły żadnych nieprawidłowości, co dowodzi, mając też na uwadze opinię biegłego, że stan techniczny okazanego do badania pojazdu w dacie sprzedaży nie posiadał wad wskazanych podczas badania w dniach 14 i 28 października w K., w tym m.in. zawieszenia, zwrotnic, geometrii, układu jezdny

- biegły w swojej opinii wyraźnie podał, że nie można ustalić daty kiedy powstały uszkodzenia stwierdzone w dniu 14 i 28 października 2014 roku w warsztacie w K.

- według opinii biegłego, gdyby wady istniejące w pojeździe w dacie okazanym biegłemu do badania istniały w dacie zakupu, to byłyby zauważalne przez powoda przy jeździe próbnej i przy badaniach pojazdu bezpośrednio po jego zakupie zostałyby wykryte,

- powód przekazywał pojazd do różnych warsztatów, w których podczas badań ingerowano w samochód, m.in. podczas wizyty w K. 14 października 2014 roku w układ jezdny, co mogło doprowadzić do jego uszkodzenia,

- nielogiczne jest zaklejać sprawne oryginalne poduszki, w przypadku, gdy tylko rozłączone było złącza podusze – A. i to rozłączenie mogło nastąpić po zakupie pojazdu przez powoda podczas ingerencji pracowników w różnych warsztatach odstawiania pojazdu do warsztatów, tym bardziej że poduszki są oryginalne i nie kwestionowano ich wymiany ani też uszkodzenia

- powód informując pozwanego o wadach uniemożliwił pozwanemu dokonania oględzin samochodu, pomimo wyraźnej prośby pozwanego, ani też nie spotkał się później z pozwanym w uzgodnionym terminie celem okazania samochodu i ewentualnie prowadzenia dalszych ustaleń, co sąd zupełnie pominął, ale jednocześnie odmówił wiary pozwanemu stwierdzając, że pozwany nie okazał żadnego zainteresowania, co jest wbrew zasadom logiki i powszechnej wiedzy, że w sytuacji, kiedy samochód jest sprzedawany z tzw. podwórka i nie jest się anonimowym

sprzedawcą i sprzedający jeździł samochodem 5 lat, to każdy sprzedający w takich okolicznościach chciałby obejrzeć reklamowany samochód

- w dacie sprzedaży oraz w okresie użytkowania przez pozwanego pojazd posiadał badanie techniczne dopuszczające pojazd do ruchu, a według opinii biegłego i zeznań powoda pojazd w obecnym stanie technicznym nie kwalifikuje się do pozytywnego badania technicznego dopuszczającego do ruchu i nie posiada takiego badania,

- powód odstawił samochód do nieprofesjonalnego warsztatu i dokonał jego zniszczenia usuwając katalizator, co nie wyklucza, że mogły być też inne ingerencje, które przyczyniły się do aktualnego stanu technicznego samochodu,

- świadek G. A. w złożonych przed Sądem zeznaniach oświadczyła, że złożyła synowi w formie ustnej oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia przyjęcia darowizny 1/10 udziału własności samochodu.

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przywołanie i cytowanie przez Sąd wyrwanych z kontekstu wybiórczo zdań z opinii biegłego lub jej pomijanie lub wręcz odmienne interpretowanie (w zakresie uznanej przez Sąd za rzetelną i spójną), co doprowadziło do błędnej oceny stanu faktycznego i wyciągnięcia błędnych wniosków oraz dowolnej interpretacji wymykającej się spod zasady logiki nie wynikających z wydanej opinii biegłego z zakresu motoryzacji, tj. że wady stanowiące podstawę odstąpienia od umowy tkwiły w dacie sprzedaży pojazdu i wynikają z wadliwej naprawy pojazdu po kolizji w Hiszpanii, pomimo, że biegły jednoznacznie stwierdził w wydanych pisemnych opiniach, w tym odpowiedzi na pytania powoda z pisma z dnia 4 grudnia 2015 roku oraz w ustnej opinii:

- że nie można stwierdzić czy stwierdzone wady istniały w pojeździe w momencie jego sprzedaży przez pozwanego,

- że powód powinien zauważyć wady samochodu przy założeniu, że pojazd tak samo się prowadził jak podczas badania przez biegłego,

- że niemożliwe byłoby ustawienie zbieżności kół (a takie były bezpośrednio po zakupie pojazdu) tak aby maskowało nieprawidłowości pojazdu stwierdzone przez biegłego,

- że z porównania badań wykonanych przez biegłego sądowego z badaniami wykonanymi przez powoda wynika, że pojazd T. (...) w okresie od 17 września 2014 roku do 23 października 2015 roku brał udział w kolizji z uszkodzeniem przednich kół albo w tym okresie ingerowano w układ kierowniczy

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd swobodnej oceny dowodów poprzez nieuwzględnienie i nierozważenie całokształtu materiału dowodowego i uznaniu na podstawie przedstawionego przez powoda dokumentu, że matka powoda G. A. w dniu 13 listopada 2014 roku złożyła powodowi pisemne oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli przyjęcia darowizny 10 % procent udziału we własności pojazdu złożonego pod wpływem błędu pomimo, że świadek G. A. oświadczyła przed Sądem, że niepodpisывana oświadczenia i nie przypomina sobie, że podpisywała takie oświadczenie czym Sąd pierwszej instancji naruszył zasadę bezpośredniości dowodów w postępowaniu cywilnym.

d. Art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji swobodnej oceny dowodów, prowadzące do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegające na nieuwzględnieniu i nierozważeniu całokształtu materiału dowodowego tj. na uznaniu, że stronami umowy kupna sprzedaży samochodu marki T. (...) byli wyłącznie powód i pozwany oraz na uznaniu, że powód był jedynym właścicielem ww. pojazdu w dacie złożenia pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy

e. Art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji swobodnej oceny dowodów – poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego dla oceny odstąpienia powoda od umowy kupna sprzedaży z tytułu rękojmi za wady pojazdu oraz – przez nieuwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, pominięcie tej części materiału dowodowego, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków niż dokonanych przez Sąd meriti, dokonanie oceny zebranych w sprawie dowodów wbrew zasadom

logiki i niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego – w zakresie skuteczności odstąpienia od umowy i wadliwości pojazdu w dacie sprzedaży.

f. art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. przez wadliwą ocenę sądu, że nie jest istotny dla rozstrzygnięcia sprawy dowód zgłoszony przez pełnomocnika pozwanego w postaci zwrócenia się do starostwa powiatu (...) o wydanie zaświadczenia bądź kserokopii dokumentu stanowiącego o tytule prawnym do pojazdu marki T. (...), na podstawie którego właściciele zostali wpisani do dowodu rejestracyjnego pojazdu dla ustalenia skuteczności oświadczenia o uchyleniu od przyjęcia darowizny i prawa własności pojazdu w dacie odstąpienia od umowy sprzedaży pojazdu.

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, które miały wpływ na wynik sprawy:

a. art. 78 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że nie doszło do zawarcia umowy pomiędzy powodem, a R. J. (1),

b. art. 84 k.c. oraz 88 k.c. poprzez przyjęcie, że matka powoda G. A. skutecznie złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli przyjęcia darowizny pojazdu,

c. art. 563 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że powód nie utracił uprawnień z tytułu rękojmi do odstąpienia od umowy kupna sprzedaży pojazdu zawartej ze sprzedającymi,

d. art. 556 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji i przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność względem powoda za wady pojazdu,

e. art. 560 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji i przyjęciu, że powód był uprawniony do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży oraz, że oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy złożone tylko powodowi było skuteczne.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, względnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie jest zasadna.

Wbrew zarzutom skarżącego podniesionym w apelacji, Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, znajdujących pełne oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i trafnie określił konsekwencje prawne z nich wynikające. Ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, bez konieczności ponownego ich przytaczania.

W szczególności nie znajduje żadnego uzasadnienia zarzut naruszenia przepisu postępowania cywilnego, a to art. 233 § 1 k.p.c.

Ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd I instancji została dokonana bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji wskazał jakim dowodom nie dał wiary i szeroko uzasadnił swoje stanowisko. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest swobodna, lecz na pewno nie dowolna, nie jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, czy doświadczenia życiowego.

W pierwszej kolejności skarżący podniósł, że sąd dokonał błędnej oceny materiału dowodowego, naruszającej dyspozycję art. 233 § 1 k.p.c., a w konsekwencji poczynił nieprawidłowe ustalenia stanu faktycznego w sprawie co do okoliczności, że wady wykryte w pojeździe T. (...) podczas badania w dniach 14 i 28 października 2014 roku w serwisie w K., które stanowiły podstawę odstąpienia od umowy wynikały z niewłaściwej naprawy po kolizji w Hiszpanii i tkwiły w pojeździe w dacie jego sprzedaży.

Skarżącemu należy wskazać, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił okoliczność stanu faktycznego dotyczącą tego, że pojazd, będący później przedmiotem umowy sprzedaży między stronami, został sprowadzony przez pozwanego z Hiszpanii w stanie uszkodzonym po zdarzeniu drogowym. Okoliczność tą Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków R. J. (1), M. J. (2) i Ł. J., którzy w swoich depozycjach stwierdzili fakt sprowadzenia z za granicy uszkodzonego pojazdu i dokonania jego naprawy na terenie Polski. Nie ma racji skarżący, że ustalenia okoliczności związanych ze stanem sprowadzonego pojazdu dokonane zostały przez Sąd Rejonowy wyłącznie na podstawie zeznań powoda i świadka M. J. (1). Wskazać należy, że powód nie posiadał wiedzy odnośnie tego, że nabywa pojazd powypadkowy, zatem ustalenie tej okoliczności nie mogło nastąpić na podstawie jego twierdzeń złożonych w toku postępowania. Co istotne również pozwany zeznał, że nabył auto w stanie uszkodzonym i takie sprowadził do Polski. Następnie dokonał naprawy auta w warsztacie w Ł.. Trafnie zważył Sąd pierwszej instancji, że wskazywany przez pozwanego oraz świadków Ł. J. i R. J. (1) zakres uszkodzeń auta, które powstały w nim po zdarzeniu drogowym w Hiszpanii jest zbieżny uszkodzeniami wskazanymi przez biegłego oraz świadka M. J. (1), które to uszkodzenia stanowiły podstawę do odstąpienia od umowy. Jednocześnie zarówno pozwany jak i świadkowie R. J. (2) oraz Ł. J. zeznali, że auto nie uczestniczyło w żadnym wypadku po jego sprowadzeniu do Polski, za wyjątkiem drobnej kolizji, po której niewielkie uszkodzenia powstały z lewej strony pojazdu. Sąd odwoławczy w pełni zatem podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji, że uszkodzenia auta, będące następnie podstawą do odstąpienia przez powoda od umowy kupna-sprzedaży pojazdu, powstały na skutek wypadku do którego doszło z udziałem przedmiotowego samochodu na terytorium Hiszpanii i nie zostały one prawidłowo naprawione w Polsce. Powyższa konstatacja znajduje pełne odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Po sprowadzeniu auta do Polski w 2009 roku, w czasie gdy właścicielem auta był pozwany i jego córka R. J. (2) pojazd ten nie uczestniczył w żadnym zdarzeniu drogowym (wypadku), za wyjątkiem drobnej kolizji. Powyższą okoliczność potwierdza sam pozwany. Sąd prawidłowo ustalił, że auto nie uległo również uszkodzeniu w czasie jego posiadania przez powoda. Niewątpliwie są również wady pojazdu, dotyczące przede wszystkim jego układu jezdnego, stwierdzone przez biegłego sądowego w sporządzonej przez niego na potrzeby niniejszego postępowania opinii. Mając na uwadze powyższe, Sąd prawidłowo, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania doszedł do wniosku, że wady pojazdu wykryte w dniach 14 i 28 października 2014 roku były spowodowane zdarzeniem drogowym do którego doszło z udziałem przedmiotowego pojazdu jeszcze za granicą i istniały one w momencie zawarcia umowy kupna auta przez powoda z pozwanym. Dokonana przez pozwanego naprawa auta po jego sprowadzeniu do Polski nie doprowadziła do kompleksowego usunięcia stwierdzonych w pojeździe wad. Twierdzenia skarżącego podniesione w apelacji, że pozwany użytkował pojazd wraz z rodziną bez zastrzeżeń o okresie od 2009 roku do 15 września 2014 roku, tj. momentu jego sprzedaży powodowi wynikają jedynie z jego subiektywnego przekonania. Powołany w postępowaniu biegły stwierdził, że wykryte po kupnie auta przez powoda wady uniemożliwiały prawidłową eksploatację auta, były to zatem wady istotne. Skarżący podnosi również, że wykonywane przez powoda bezpośrednio po zakupie badania pojazdu nie wykryły żadnych nieprawidłowości, m.in. w zakresie układu kierowniczego czy zbieżności kół. Istotnie powód po zakupie pojazdu udał się kilkakrotnie do różnych warsztatów naprawczych. W warsztacie w W. stwierdzono na możliwość uszkodzenia turbiny w pojeździe i polecono mu celem naprawy warsztat w Ł.. Powód udał się do wskazanego warsztatu, gdzie dokonano oczyszczenia filtra turbiny, jednakże nie zdiagnozowano pozostałych uszkodzeń. Również przeprowadzone badania diagnostyczne na stacjach w Ł. w dniach 17 i 30 września 2014 roku nie wykazały przyczyny nieprawidłowego prowadzenia auta. W związku tym, że powód nadal nie miał pewności czy auto jest w pełni sprawne w dniu 14 października 2014 roku udał się do kolejnego warsztatu samochodowego – M. J. (1) mieszczącego się w K.. Tamże w wyniku przeprowadzonych badań w dniu 14 i 28 października zostały stwierdzone wady układu jezdnego pojazdu. Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, że przeprowadzone przez powoda badania stanu technicznego auta nie wykazały w nim nieprawidłowości. Wręcz przeciwnie powód udał się kilkakrotnie do różnych warsztatów naprawczych, aż ostatecznie w warsztacie w K. stwierdzono wady pojazdu dotyczące jego układu jezdnego. Wady zostały zatem wykryte na ponad miesiąc po zawarciu umowy kupna-sprzedaży auta. Powód był zmuszony do udania się do kilku warsztatów naprawczych, gdyż badania pojazdu przeprowadzone w warsztatach w W., Ł. i Ł. nie doprowadziły do stwierdzenia wad w pojeździe. Należy zważyć nie stwierdzenie w pojeździe wady w wyniku przeprowadzonego w warsztacie badania kontrolnego, nie oznacza, iż w rzeczywistości taka wada w pojeździe nie występuje. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, w której

mechanicy (z wyłącznie warsztatu w K.) nie potrafili stwierdzić jaka wada pojazdu powoduje jego nieprawidłowości podczas jazdy.

Skarżący wskazał również na fakt, że biegły w sporządzonej opinii podał, że nie można ustalić daty kiedy powstały uszkodzenia stwierdzone w dniach 14 i 28 października 2014 roku w K.. Istotnie w opinii biegłego brak tego kategorię stwierdzenia. Zauważyć jednak należy, że Sąd również nie ustalił dokładnej daty, kiedy powstały uszkodzenia przedmiotowego pojazdu, zdiagnozowane następnie w warsztacie w K.. Taka okoliczność nie wynika z materiału dowodowego. Dowody zebrane w sprawie wskazują jednak, że pojazd przez jego zakupem przez pozwanego uczestniczył w Hiszpanii w zdarzeniu drogowym. Nadto po jego sprowadzeniu do Polski pojazd ten nie uległ już uszkodzeniu, za wyjątkiem drobnej kolizji. Biegły w opinii wskazał natomiast, że uszkodzenia układu jezdnego mogły pochodzić z uszkodzenia powypadkowego. Sąd odwoławczy podziela zatem dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego i uznanie, że przedmiotowe wady w pojeździe spowodowane były zdarzeniem drogowym do którego doszło na terytorium Hiszpanii, jeszcze przed zakupem auta przez pozwanego. Zatem pomimo, że biegły nie wskazał okoliczności, kiedy mogły powstać wady przedmiotowego pojazdu to Sąd Rejonowy, mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym ustalenia opinii biegłego dokonał prawidłowej oceny dowodów i ustalenia okoliczności, że wady pojazdu tkwiły w nim w momencie sprzedaży, tj. 15 września 2014 roku.

Żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym zebrany w sprawie nie mają również twierdzenia pozwanego, że do powstania przedmiotowych uszkodzeń pojazdu (stanowiących podstawę do odstąpienia od umowy) mogło dojść po zakupie auta przez powoda w wyniku przeprowadzanych w warsztatach naprawczych kontroli pojazdu i napraw. Twierdzenia te są nie tylko sprzeczne z dowodami zebranymi w sprawie, ale również nie znajdują żadnego poparcia w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Biegły wskazał, że uszkodzenia te mogły powstać w wyniku zdarzenia drogowego, a brak dowodów na to, że do takiego wypadku doszło po zakupie auta przez powoda. Nielogiczne jest twierdzenie, że auto po jego kupnie przez powoda mogło ulec wypadkowi, następnie powód dokonałby naprawy tego auta, lecz niekompletnej, bo pozostawiającej w samochodzie wady m.in. układu jezdnego, a następnie udał się z autem do warsztatu w K. w celem ustalenia czy i jakie są przyczyny nieprawidłowości układu jezdnego. Należy zauważyć, że ustalone przez biegłego uszkodzone elementy pojazdu są częściami solidnymi i wytrzymałymi. Jest to konstrukcja nośna pojazdu. Zatem aby doszło do ich uszkodzenia wymagana jest znaczna siła. Jeżeli do takie uszkodzenia by doszło po zakupie auta przez pozwanego musiałby być to wypadek dotkliwy w skutkach, obejmujący swoimi rozmiarami wiele części pojazdu. Zatem ewentualna naprawa samochodu i przywrócenie go do stanu używalności również wymagałaby odpowiedniej ilości czasu. Tymczasem jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego powód po zakupie jeździł przedmiotowym pojazdem i udawał się nim m.in. do warsztatów naprawczych w W., Ł. i Ł.. Skoro pojazd od czasu zakupu do czasu kontroli jego stanu technicznego w K. był regularnie używany przez powoda to twierdzenie, że do uszkodzeń pojazdu mogło dojść po jego zakupie przez powoda są nielogiczne i pozbawione sensu. Podobnie należy ocenić ewentualne uszkodzenie przedmiotowych elementów przez mechaników, w którymś z warsztatów naprawczych diagnozujących auto powoda po jego zakupie.

Nie można również uznać ustaleń Sądu pierwszej instancji za błędne co do momentu powstania wad pojazdu oraz ich istnienia momencie zawarcia umowy sprzedaży auta pomiędzy stronami przez okoliczność, że pojazd posiadał badanie techniczne dopuszczające pojazd do ruchu. Biegły w opinii wyraźnie stwierdził, że w Stacjach Obsługi (...) nie przeprowadza się rutynowo bardzo szczegółowego badania geometrii układu jezdnego. Powszechnie w Stacjach Obsługi (...) w tym zakresie przeprowadzone jest jedynie badanie zbieżności kół przednich na płycie przejazdowej. Szczegółowe badanie może być przeprowadzane w sytuacji, gdy powzięto wiadomość o wypadkowości pojazdu. Mając na uwadze powyższe przedmiotowe auto mogło przejść badanie techniczne i zostać dopuszczone do ruchu pomimo stwierdzonych w toku postępowania przez biegłego uszkodzeń układu jezdnego. Na marginesie należy zważyć, że często badania pojazdów w stacjach diagnostycznych są wykonywane jedynie pobieżnie i mało dokładnie.

Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że nie miała miejsce sytuacja, w której powód po wykryciu wady uniemożliwił pozwanemu i jego synowi obejrzenie auta. W tym zakresie słusznie Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom świadka Ł. J.. Świadek ten zeznał, że chciał z ojcem obejrzeć auto po tym jak powód zakomunikował im o stwierdzonych w aucie wadach, jednak powód powiedział, że nie jest to możliwe. Zdaniem Sądu odwoławczego wskazana przez świadka

okoliczność jest pozbawiona logiki, a Sąd Rejonowy postąpił słusznie, że nie dał jej wiary. Świadek wskazał, że powód przyjechał poinformować pozwanego i jego syna o wadach pojazdu. Jeżeli zatem pozwany i Ł. J. chcieli obejrzeć auto to dziwi fakt, że nie sprawdzili czy powód przyjechał tym właśnie samochodem do ich domu celem poinformowania ich o wadach. Zatem rozumowanie Sądu Rejonowego jest w tym przedmiocie prawidłowe i w pełni zasadne.

Wbrew twierdzeniom skarżącego podniesionym w apelacji, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy odnośnie tego, że stronami umowy sprzedaży auta z dnia 15 września 2014 roku był powód i pozwany oraz, że powód był jedynym właścicielem pojazdu w momencie złożenia pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Zasadnie Sąd Rejonowy ustalił również jaką formę przybrało oświadczenie G. A. o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli przyjęcia darowizny 10 % udziału we współwłasności pojazdu złożonego pod wpływem błędu. Wskazane ustalenia stanu faktycznego zostały dokonane przez Sąd poprawnie, mają oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i nie naruszają zasady swobodnej oceny dowodów uregulowanej w art. 233 § 1 k.p.c. Co się tyczy przedmiotowego oświadczenia złożonego przez G. A. o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej zawartej przez Sąd pierwszej instancji Sąd zasadnie uznał, że było ono skuteczne. Jeżeli chodzi zaś o ustalenie formy przedmiotowego oświadczenia złożonego przez G. A. i związany z tym, stawiany przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. to należy zważyć, że Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że do złożenia tego oświadczenia doszło w formie pisemnej. Za powyższym uznaniem przemawia znajdujący się w aktach sprawy (k. 79) dokument sporządzony w formie pisemnej, podpisany przez G. A. zawierający przedmiotowe oświadczenie. Uznanie przez Sąd, że złożone przez G. A. oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych czynności zawartej pod wpływem błędu dokonane zostało w formie pisemnej nie stoi w sprzeczności ze złożonymi przez G. A. depozycjami w toku postępowania, na co zwrócił uwagę pozwany w apelacji. Nie jest prawdzie twierdzenie skarżącego, że świadek G. A. na rozprawie w dniu 15 marca 2017 roku zeznała, że przedmiotowe oświadczenie od uchylenia się od skutków prawnych czynności dotkniętych wadą oświadczenia woli złożyła tylko ustnie i nie składała oświadczenia na piśmie. Należy wskazać, że świadek zeznała ostatecznie, że nie pamięta czy był sporządzony jakiś dokument dotyczący uchylenia się od skutków darowizny. Świadek nie stwierdziła kategorycznie, że do sporządzenia takiego dokumentu nie doszło, a wskazała jedynie, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta czy dokument taki był sporządzany. Od sporządzenia przedmiotowego dokumentu (13 listopada 2014 roku) do złożenia G. A. zeznań w niniejszej sprawie upłynęło ponad dwa i pół roku. Istotnie zatem, zdaniem Sądu Odwoławczego świadek mogła nie pamiętać czy taki dokument został sporządzony. W konsekwencji Sąd Rejonowy prawidłowo poczynił ustalenie stanu faktycznego w tym przedmiocie. Mając na uwadze powyższe skoro doszło do złożenia przez G. A. oświadczenia o uchyleniu się przez nią od skutków umowy darowizny, miało to miejsce przed złożeniem przez powoda oświadczenia od odstąpienia od umowy kupna auta i Sąd uznał za skuteczne złożone przez G. A. oświadczenie to powyższe okoliczności wskazują na słuszną konstatację Sądu Rejonowego, że w powód był jedynym właścicielem pojazdu w momencie złożenia pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy zakupu auta.

Również za zasadne i mające potwierdzenie w materiale dowodowym zebranych w sprawie należy uznać ustalenie Sądu Rejonowego co do tego, że stronami umowy kupna-sprzedaży pojazdu z dnia 15 września 2014 roku byli wyłącznie powód i pozwany. Zawarta przez strony umowa przybrała postać pisemną. Zgodnie z art. 78 § 1 k.c. do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Do zawarcia umowy wystarcza wymiana dokumentów obejmujących treść oświadczeń woli, z których każdy jest podpisany przez jedną ze stron, lub dokumentów, z których każdy obejmuje treść oświadczenia woli jednej ze stron i jest przez nią podpisany. W niniejszej sprawie na przedmiotowej umowie pojawiły się podpisy L. J. i Ł. A.. Tylko te osoby były obecne przy zawarciu umowy. Drugi współwłaściciel auta – R. J. (2) nie była przy tej czynności obecna. Podpisy L. J. i Ł. A. znalazły się w przeznaczonych do tego w umowie miejscach określających jej strony – sprzedający i kupujący. Na umowie znalazł się również podpis R. J. (1) wraz z jej numerem PESEL oraz numerem dowodu osobistego. Podpis ten złożony został jednak in blanco, przed podpisaniem umowy przez L. J. i Ł. A.. W takiej sytuacji Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że stronami przedmiotowej umowy byli jedynie L. J. jako sprzedający i Ł. A. jako kupujący. Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, że naniesiony na umowie przez R. J. (1) podpis in blanco stanowił udzielenie przez nią zgody na dokonanie sprzedaży auta, gdyż stanowiło ono jej współwłasność. Taka wykładania treści zawartej umowy jest zdaniem Sądu Okręgowego zgodna z dyrektywami wykładni oświadczeń woli określonych w art. 65 k.c. Nadto jak podkreśla się w doktrynie przedmiotu podpis in blanco na pustej kartce

papieru nie czyni zadość wymaganiu złożenia podpisu „na dokumencie, obejmującym treść oświadczenia woli”, jak tego wymaga art. 78 w zdaniu 1 k.c. Inaczej jest wtedy, gdy ustawa wiąże z podpisem in blanco określone skutki prawne, jak na przykład z podpisaniem niewypełnionego weksla (in blanco). (G. J. red., Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część Ogólna Opublikowano: LexisNexis 2014). Podsumowując Sąd zasadnie ustalił kwestionowaną przez skarżącego okoliczność dotyczącą tego kto był stroną umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu. Mając na uwadze powyższe Sąd nie naruszył przepisu prawa materialnego w postaci art. 78 k.c., który to zarzut wywiódł skarżący w apelacji.

Nie zasługuje na uwzględnienie postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegający zdaniem pozwanego na przywołaniu i cytowaniu przez Sąd wyrwanych z kontekstu wybiórczo zdań z opinii biegłego lub jej pomijanie lub wręcz odmienne interpretowanie, co doprowadziło do błędnej oceny stanu faktycznego i wyciągnięcia błędnych wniosków oraz dowolnej interpretacji wymykającej się spod zasady logiki nie wynikających z wydanej opinii biegłego z zakresu motoryzacji, tj. że wady stanowiące podstawę odstąpienia od umowy tkwiły w dacie sprzedaży pojazdu i wynikają z wadliwej naprawy pojazdu po kolizji w Hiszpanii. Należy podkreślić, że Sąd dokonuje ustaleń stanu faktycznego na podstawie różnych środków dowodowych. Jeżeli ustala fakt na podstawie dowodu z opinii biegłego, ma on obowiązek przywołać ten dowód potwierdzający ustalenie danej okoliczności. Od Sądu rozpoznającego sprawę zależy w jaki sposób opisz ustalenia stanu faktycznego oraz powoła odpowiednie dowody na poparcie swoich twierdzeń. Niemniej jednak fakty powinny być ustalone zgodnie z chronologią wydarzeń. W rozpoznawanej sprawie Sąd zasadnie, zgodnie z kolejnością wydarzeń ustalali stan faktyczny sprawy. Zasadne również jest przywoływanie w odpowiednich miejscach stanu faktycznego faktów ustalanych na podstawie opinii biegłego. To czyni poczyniony przez Sąd opis stanu faktycznego sprawy przejrzystym, czytelnym i jasnym. Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej, zgodnej ze swobodną oceną dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodu z opinii biegłego sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania. Sąd szczegółowo i wyczerpująco wskazał w jakim zakresie nie dał opinii wiary, podkreślając, że w pozostałej części jest ona wiarygodna ze wskazanych w uzasadnieniu powodów. Opinia biegłego podlega ocenie - przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 7 listopada 2000 r. I CKN 1170/98, OSNC 2001 nr 4, poz. 64, str. 85). Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia dowodowego oceny dowodu z opinii biegłego, dlatego stawiany przez skarżącego w tym przedmiocie zarzut należy uznać za niezasadny.

Nie mógł również odnieść skutku postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że zgłoszony przez pozwanego wniosek w postaci zwrócenia się starostwa Powiatu (...) o wydanie dokumentu stanowiącego o tytule prawnym do pojazdu marki T. (...) na podstawie którego właściciele zostali wpisani do dowodu rejestracyjnego zmierzał do zbędnego przedłużenia postępowania. Sąd Rejonowy dysponował dowodami w postaci kserokopii dowodu rejestracyjnego oraz pisma ze Starostwa Powiatowego w Ł., z których wynikało kto i na jakiej podstawie był wpisany do dowodu rejestracyjnego po 15 września 2014 roku oraz kto był właścicielem pojazdu przed i po 15 września 2014 roku. Sąd Odwoławczy podziela pogląd Sądu Rejonowego, że nie było celowym zrealizowanie wniosku dowodowego pełnomocnika pozwanego skoro mogące wynikać z tego dokumentu okoliczności zostały już ustalone w prowadzonym postępowaniu. Sąd ma obowiązek pominąć wniosek dowodowy strony, jeżeli jest on powołany do wykazania okoliczności, która jest już ustalona przez Sąd w toczącym się postępowaniu. Takie działanie Sądu jest w pełni zasadne i realizuje postulat przeciwdziałaniu przewlekaniu postępowania wyrażony w art. 6 k.p.c.

Nadto należy podnieść jeszcze jedną przyczynę z uwagi, na którą rozpoznawany zarzut nie mógł się ostać. Mając na uwadze charakter przepisów, których naruszenie skarży pozwany warunkiem rozpoznania tego zarzutu było zgłoszenie przez stronę pozwaną do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc. Jak wynika z treści protokołu rozprawy z dnia 15 maja 2017 roku pełnomocnik pozwanego ani pozwany nie zgłosili takiego zastrzeżenia po oddaleniu przez Sąd przedmiotowego wniosku dowodowego. Zgodnie z przepisem art. 162 kpc strony mogą w toku posiedzenia,

a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Celem regulacji zawartej w art. 162 jest zapobieganie niełojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 roku, V CSK 234/09, LEX nr 589835). Cel art. 162 kpc nie zostałby zrealizowany jeżeli, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powołać się na uchybienie procesowe w środku zaskarżenia. Nie zgłoszenie zatem przez stronę zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów. Obowiązek sprecyzowania zarzutów naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania powinien niewątpliwie obciążać profesjonalnego pełnomocnika pozwanego. Z tych względów należy przyjąć, iż w zakresie objętym zarzutem naruszenia przepisom postępowania zawartym w apelacji pozwany utracił prawo do powoływania się na naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., skoro nie zgłosił w zastrzeżeniu do protokołu zarzutu naruszenia tych przepisów i nie są to uchybienia, które sąd uwzględni z urzędu.

W następnej kolejności należy przejść do rozpoznania podniesionych przez skarżącego zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego.

Co się tyczy stawianego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 78 k.c. polegającego zdaniem skarżącego na jego niezastosowaniu i uznaniu przez Sąd, że nie doszło do zawarcia umowy pomiędzy powodem, a R. J. (2) należy zważyć, że zarzut ten nie jest zasadny. Stosowna argumentacja Sądu Odwoławczego odnośnie tego zarzutu została poczyniona we wcześniejszej części uzasadnienia i rozpoznawania zarzutów błędnej oceny dowodów, dlatego nie ma potrzeby ponownie w tym miejscu przytaczać tych rozważań.

Skarżący zarzucił orzeczeniu naruszenie art. 84 k.c. oraz 88 k.c. poprzez przyjęcie, że matka powoda G. A. skutecznie złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli przyjęcia darowizny. Jednakże w istocie skarżący oparł zarzut na, jego zdaniem, błędnym ustaleniu faktycznym poczynionym przez Sąd pierwszej instancji dotyczącą formy składanego przez G. A. oświadczenia woli w przedmiocie uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli. Skarżący podniósł, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że matka powoda złożyła przedmiotowe oświadczenie jedynie w formie ustnej, zaś Sąd błędnie zdaniem skarżącego ustalił, że była to forma pisemna. Sąd Odwoławczy we wcześniejszej części uzasadnienia uznał ustalenie przez Sąd pierwszej instancji, że przedmiotowe oświadczenie miało formę pisemną za trafne i prawidłowe. Nie ma zatem potrzeby powtarzać raz jeszcze rozważań w tym względzie. Uznanie oświadczenia G. A. dotyczącego uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli przyjęcia darowizny za skuteczne słusznie determinowało stwierdzenie Sądu, że powód był jedynym właścicielem pojazdu w momencie złożenia pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy kupna-sprzedaży pojazdu. Skoro powód był jedynym właścicielem w momencie składania przedmiotowego oświadczenia to znaczy, że mógł wykonywać uprawnienia z rękojmi określone w art. 560 § 1 k.c. i skutecznie złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a zarzut naruszenia powyższego przepisu postawiony przez skarżącego w apelacji uznać należy za bezzasadny. Sąd Rejonowy słusznie zważył, że spełnione zostały przesłanki z art. 560 § 1 k.c. uprawniające powoda do odstąpienia od umowy kupna pojazdu, gdyż stwierdzone w pojeździe wady były istotne i nie zostały usunięte.

Nie zasługuje na uwzględnienie podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 563 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem w brzmieniu sprzed nowelizacji kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Skarżący wywodzi naruszenie powyższego przepisu stąd, że powód zawiadomił o wadach jedynie pozwanego. Zdaniem skarżącego powód winien nadto zawiadomić o wadach pojazdu R. J. (1) jako, że był ona współwłaścicielem pojazdu. Zgodnie z art. 563 § 1 k.c. kupujący ma obowiązek zawiadomić o wadzie sprzedawcę. Należy wskazać, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że przepisy

o rękojmi za wady rzeczy (art. 556 k.c. i nast.) przewidują odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne i prawne rzeczy. Sprzedawcą jest zatem druga strona zawartej umowy kupna-sprzedaży. Jak już zostało wcześniej wskazane Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że sprzedawcą był w ustalonym stanie faktycznym jedynie pozwany L. J.. Istotnie, współwłaścicielem pojazdu była również córka pozwanego, jednakże podpis złożony przez nią na umowie został prawidłowo uznany jedynie za wyrażenie zgody na dokonanie tej czynności prawnej. Zatem wszelkie uprawnienia z tytułu rękojmi, jak zawiadomienie sprzedawcy o wadach czy złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy należy kierować do sprzedawcy. W rozpoznawanej sprawie powód zawiadomił o wadach sprzedawcę, czyli L. J.. Nadto zachowany został również miesięczny termin z art. 563 § 1 k.c., z uwagi na to, że powód zawiadomił pozwanego o wadach tego samego dnia, w którym zostały one wykryte, tj. 28 października 2014 roku. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd pierwszej instancji poprawnie zastosował art. 563 § 1 k.c., a zarzut skarżącego w tym przedmiocie pozostaje bezzasadny.

Nie jest również zasadny podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 556 § 1 k.c. Skarżący nie wskazał, w jaki sposób Sąd miał naruszyć wskazany przepis. W uzasadnieniu tego zarzutu skarżący kwestionuje w istocie dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów i poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne w sprawie. Skarżący po raz kolejny wskazał na niezasadne jego zdaniem ustalenie przez Sąd Rejonowy, że uszkodzenia w pojeździe istniały w momencie zawarcia przez strony przedmiotowej umowy sprzedaży. Uzasadnienie apelacji w tym przedmiocie stanowi wyłącznie polemikę z prawidłowymi wnioskami sądu pierwszej instancji. Uznając bezzasadność powyższego zarzutu, należy jeszcze raz skarżącemu wskazać, że ustalenia sądu pierwszej instancji co do okoliczności faktycznych są prawidłowe i nie zostały przez apelującego skutecznie podważone.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego powoda w postępowaniu apelacyjnym została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.